

JÓZEF WYBICKI JAKO ORGANIZATOR DEPARTAMENTU PŁOCKIEGO

MARIA NOWICKA-BOJANOWSKA

Po klęsce Austrii pod Austerlitz i Ulmem oraz błyskawicznym rozbiciu armii pruskiej pod Jeną i Austädt wojska francuskie w listopadzie 1806 roku wkraczają na ziemie polskie zaboru pruskiego.

Napoleon zdając sobie sprawę z ważnej roli jaką mogą odegrać Polacy zwraca się w odezwy berlińskiej (3.XI.1806 r.) podpisanej przez Henryka Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego, do narodu polskiego nawołując do powstania. Wielu zdeorientowanych polityków polskich czekało na konkretne słowa w sprawie ojczyzny. Nawet tak gorliwy w późniejszym okresie zwolennik cesarza Wybicki wspomina — „(Napoleon) w Polsce siły swe koncentrować, Polaków uzbrajać i magazyny zakładać będzie”¹. Nie bardzo widocznie podobała się ta myśl autorowi pamiętnika, bo dopiero przyjazd adiu-

tanta gen. Dąbrowskiego — Floriana Kobylńskiego przekazującego Wybickiemu rozkaz przyjazdu do Berlina przerywa wahania tego polityka i pisarza. Podczas podróży Wybicki podejmuje decyzję — „Budził mnie przecież z mego letargu towarzysz podróży (Kobylński) powtarzając: Napoleón wróci nam Polskę... wróci Ojczyznę... Takie są jego zamiary”².

Polacy wierząc, że ich marzenia zostaną przez cesarza spełnione wykorzystują chętnie jedyną w tej sytuacji możliwość — poddają się woli Napoleona. Obie strony widzą, że są sobie potrzebne. Napoleon chce użyć polską siłę zbrojną w wojnie z Rosją. Dla Polaków jest rzeczą jasną, że utrzymanie niepodległości ziem zajętych przez wojska francuskie będzie zależeć od wyników dalszej wojny i dlatego nie będą szczeni wysiłków odpowiadając na hasło odezwy berlińskiej — „Powstańcie i przekonajcie go (Napoleona), iż gotowi jesteście i krew toczyć na odzyskanie Ojczyzny”³ — bohaterstwem na polu bitwy i ofiarnością w zaopatrywaniu armii francuskiej w żywność.

Wybicki po przeprowadzonych z cesarzem rozmowach natychmiast wyjeżdża z Berlina i już 6.XI.1806 r. przybywa wraz z gen. Dąbrowskim do Poznania. Zajmuje się tutaj organizacją polskich władz administracyjnych i sądowych oraz zdobywaniem i magazynowaniem żywności dla nadciągającej armii francuskiej. Z departamentu poznańskiego przenosi się w kaliskie, a później warszawskie.

Następnym etapem prac Wybickiego jest ziemia płocka, która jak zanotowała Gazeta Poznańska, — „...oswobodzona została przez korpus marszałka Soulta, który tamtędy dnia 13 tm. (XII) przechodził”⁴. 25 grudnia ten niezmordowany organizator wyjeżdża z Warszawy do Płocka zgodnie z rozkazem Napoleona — „... pour y faire des organisations nécessaires”⁵, aby rozpocząć tu tą samą działalność co w poprzednich departamentach.

W liście z dnia 26.XII. Wybicki przyjacielowi gen. Dąbrowskiemu donosi — „Ledwom tu wczoraj w nocy stanął obiegając okolice. Mało co tu znaleźć: wszędzie zniszczenie i mały kąć oswobodzony”⁶. Umiał się jednak autor tych słów uporać z trudnościami jakie napotkał przy zdobywaniu żywności dla wojska, bo jeszcze w tym samym liście pisze — „Mimo tę nędzę dziś wysyłam dwa galary stąd (z Płocka) do Zakroczymia: 1500 korcy owsa, 200 korcy mąki, 4 beczki wódki, 8 okseftów wina, 2 oksefty octu, 480 f. cukru, tyleż kawy, 6 pipów porteru i piwa angielskiego, 20 beczek śledzi przednich, 60 wołów ziemią i inne furaże chleba”⁷. Apropozycja wojska polskiego była sprawą pierwszej potrzeby. Problemy z nią związane zajmowały wiele miejsca w ówczesnej korespondencji i prasie. Również i Gazeta Poznańska podała do wiadomości fakt wysłania pierwszego transportu żywności z Płocka jako godny uwagi — „...kilkunastu sztukami znacznym magazynem zboża, wina, śledzi, kawy, cukru i różnych efektów”⁸ określając to ogólniej niż to zrobił sam Wybicki.

Oprócz czynności aprowizacyjnych pochłaniał Wybickiego organizowanie władz administracyjnych. W oswobodzonych departamentach przekształcano pruskie kamery i rejencje na Izby Sprawiedliwości i Izby Wojenno-Administracyjne”⁹.

Dzień 29.XII. okazał się według Wybickiego — „...dnem wielkim, dniem najuroczystszy dla obywatelów województwa płockiego, bo jest dniem odradzającej się dla nich Ojczyzny”¹⁰ — powstały: Izba Sprawiedliwości i Izba Wojenno-Administracyjna oraz Kasa Ofiar Dobrowolnych. Do Izby Wojenno-Administracyjnej weszli: Al. Zieliński — prezes, Ciemniwski — dyrektor, członkami byli: J. Lasocki, M. Rutkowski, J. Rościszewski, F. Pregłowski. Prezesem Izby Sprawiedliwości został Glinka, członkami: Rokitnicki, Łempicki, Młodzianowski¹¹. A prezesem zorganizowanej na wzór Poznania i Kalisza kasy ofiar dobrowolnych został Franciszek Zboński podlegający gen. Dąbrowskiemu jako prezesowi centralnej kasy ofiar. Fundusze powstające ze składek społeczeństwa miały być używane, zgodnie z decyzją Dąbrowskiego, na cele wojskowe.

Wybicki, aby Izby i kasa ofiar nie krzyżowały swych działalności ze szkodą dla ludności określił dokładnie ich kompetencje — „...donoszą publiczności i prześwietnej Izbie Administracyjnej departamentu płockiego, iż do kasy JW. Zbońskiego ustanowionej znoszone być mogą wszelkie ofiary dobrowolne i ofiara dziesiątego grosza, jaka na sejmie ostatnim 1791 uchwalona była, ...Prześwietna Izba Administracyjna żadnego prawa mieć nie może, ponieważ jej władza rozciąga się szczególnie do podatków, które obywatele z prawa dać powinni”¹⁰.

Uroczystość mianowania Izb i powstania Kasy została uświetniona mową wygłoszoną przez samego reprezentanta (Napoleona) Wybickiego — „Współobywatele! Napoleon, ten podziw świata, ten postrach i pogrom niesprawiedliwych tronów, niezwykłym orężem swoim ostatni już wyziew wypiera z piersi najeźdźcy naszego... Już nie ma potęgi pruskiej a Polska znowu być zacznie”¹³. Przemówienia okolicznościowe o silnym wydźwięku politycznym, w których znajdowały się słowa pełne żaru emocjonalnego apelujące do patriotyzmu mieszkańców — „Departament płocki równie z gorliwocnotliwych obywatelów złożony, skoro głos twórczy Wielkiego Napoleona go doszedł, skoro najeźdźnik Prusak i barbarzyńiec Moskał odetchnąć mu pozwolili, wznosił ołtarz swej matce ojczyźnie, bo na nim, co zdoła, złożył jej w ofierze”¹⁴ — kształtowały stosunek do Napoleona i o nim opinię. Wybicki osiągnął swój cel — potrafił zapalić ludność do działania po stronie Francuzów w imię Ojczyzny. Sam oceniając sytuację stwierdza — „Ten departament (płocki) najlepszego jak być może jest ducha”¹⁵.

Również kompetencjom Wybickiego podlegały sprawy rekrutacyjne. Na prezesa Komisji Wojskowej, w porozumieniu z Dąbrowskim po-

wołał on W. Psarskiego, ale osobiście czwał nad prawidłową organizacją wojska. Działalność Wybickiego w Płocku kończy się w dniu 2 I 1807 r. — zostają wtedy ustanowione władze miejskie. Prezydentem miasta zostaje Piotr Jędrzejewicz, członkami: Kalinowski, Trotz, Karszowiecki, Budziszewski i inni¹⁶.

Wybicki wykorzystując doświadczenie zdobyte podczas działalności w Poznaniu, Kaliszu i wzbogacając je o coraz to nowsze formy pracy w błyskawicznym tempie zorganizował departament płocki. Wystarczyło temu uzdolnionemu administratorowi tylko 9 dni na wykonanie, zleconej mu przez Napoleona misji — „Trzeba, byś waćpan stąd (Warszawy) jechał do Płocka i tam departament zorganizował i jak najlepszego ducha w nim zaszczepił”¹⁷. Swoją energią, poświęceniem dla sprawy publicznej i przemówieniami okolicznościowymi „oczarował” Płocczan, którzy z zapalem pomagali mu w przewyciężeniu trudności związanych z gospodarką wewnętrzną. Po utworzeniu władz departamentowych w Płocku Wybicki wyjeżdża w pierwszych dniach stycznia 1807 r. do Warszawy, aby już w większym zespole pracować nad dekretem ustanawiającym centralną władzę koordynującą działalność urzędów prowincjonalnych.

PRZYPISY BIBLIOGRAFICZNE

1) Pamiętniki Józefa Wybickiego senatora wojewody Królestwa Polskiego, Przemysł 1883, s. 191.

2) Tamże, s. 192.

3) Historia Polski, Warszawa 1958 t. III, s. 94.

4) A. M. Skałkowski, Archiwum Wybickiego, Gdańsk, 1950 t. II, s. 77.

5) Tamże, s. 76.

6) Tamże, s. 77.

7) Tamże, s. 77.

Jednostki miar oprac. na podstawie: I. Ihnatowicz, Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku, Warszawa 1967.

korzec pruski do 1816 r. (jednostka miary pojemności ciał sypkich) — 250 kg.,

okseft (oxhoft) pruski do 1816 r. (jednostka miary pojemności płynów) — 224,1 l,

pipe — 2 oksefty,

funt (jednostka miary masy) — 0,4052 kg.

8) A. M. Skałkowski, Archiwum Wybickiego, s. 77.

9) B. Grochulska, Księstwo Warszawskie, W-wa s. 77.

10) A. M. Skałkowski, Archiwum Wybickiego, s. 79.

11) J. Lechicka, Józef Wybicki, Toruń 1962, s. 91.

12) A. M. Skałkowski, Archiwum Wybickiego, s. 79.

13) Tamże, s. 80.

14) Tamże, s. 78.

15) Tamże, s. 82.

16) J. Lechicka, Józef Wybicki, s. 92.

17) Tamże, s. 90.

